

UZASADNIENIE

Wyrokiem z dnia 2 listopada 2017 roku, Sąd Rejonowy dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi:

1. oddalił powództwo A. D. przeciwko M. M. (1), J. L. i K. K. o zapłatę;
2. zasądził od powoda na rzecz pozwanych kwoty po 4.817 zł tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego.

Apelację od powyższego wyroku wywiódł powód, zaskarżając go w całości i zarzucając mu:

1. naruszenie prawa materialnego, tj.:

- a) art. 991 § 1 k.c. poprzez jego niezastosowanie pomimo faktu, że zaszły okoliczności uprawniające powoda do wystąpienia z roszczeniami o zachowek;
- b) art. 5 k.c. poprzez jego zastosowanie w sytuacji, gdy wystąpienie przez powoda z niniejszym powództwem nie stanowiło użycia swojego prawa w sposób sprzeczny z zasadami współżycia społecznego;
- c) art. 5 k.c. poprzez przyjęcie, że obrona pozwanych przed roszczeniem powoda, oparta o zasady współżycia społecznego, może zostać podjęta bez podniesienia takiego zarzutu przez pozwanych i uwzględniona przez Sąd meriti z urzędu;
- d) art. 1034 § 1 k.c. poprzez jego nieuprawnione zastosowanie w sytuacji, gdy zastosowanie miał przepis art. 1034 § 2 k.c., a to na skutek dokonania działu spadku po M. D. (1);

2. naruszenie prawa procesowego, mające istotne znaczenie dla rozstrzygnięcia, tj.:

- a) art. 228 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie urzędowo Sądowi znanego faktu – treści wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 27 października 2016 roku, sygn. akt I C 208/16;
- b) art. 228 § 2 k.p.c. poprzez pominięcie urzędowo Sądowi znanego faktu – treści aktu Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi o sygn. II Ns 1757/10, z których wynika, że członkom rodziny D., w tym pozwanym, nie mógł być znany zamiar spadkodawców co do tego, co ma stać się z ich majątkiem po śmierci, a przy tym sprzeczność dokonanych ustaleń faktycznych z zebraniem w sprawie materiałem dowodowym przez przyjęcie, że zamiarem spadkodawców było pozostanie nieruchomości w rodzinie;
- c) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez niewskazanie dowodów, w oparciu o które Sąd I instancji poczynił ustalenia faktyczne;
- d) art. 233 § 1 k.p.c. poprzez:
 - przyjęcie, że po śmierci B. D., powód A. D. popadł w konflikt ze swoimi braćmi Z. D. i J. D.;
 - bezkrytycznie danie wiary zeznaniom świadka Z. D., z których wynika, że właściwie nie uzyskiwał od ojca żadnej pomocy, w sytuacji, gdy z akt sprawy wynika, że otrzymał od ojca złote monety, a nadto, przez wiele lat zamieszkiwał u ojca nieodpłatnie;
 - uznanie, że zeznania świadka M. D. (2) nie zostały potwierdzone żadnymi innymi środkami dowodowymi, za wyjątkiem zeznań powoda, podczas gdy w sprawie niniejszej dopuszczono wyłącznie dowód z zeznań stron postępowania oraz z zeznań świadków, będących ojcami pozwanych, co oznacza, że wszystkie te osoby były zainteresowane wynikiem sprawy, jak również poprzez odmówienie waloru wiarygodności zeznaniom tegoż świadka w zakresie traktowania synów przez spadkodawców w sytuacji, gdy już tylko z zeznań świadka J. D.

wynika, że traktowanie to nie było równe, skoro rodzice pomogli mu sfinansować zakup nieruchomości i budowę domu;

- dokonanie oceny zeznań świadków J. D. i Z. D. oraz zeznań pozwanych J. L. i M. M. (1) w zakresie, dotyczącym pomocy rodziców, udzielonej powodowi w ramach prowadzonej przez niego działalności gospodarczej w sposób niezgodny z zasadami logiki i doświadczenia życiowego w sytuacji, gdy z całego materiału dowodowego, zgromadzonego w sprawie, wynika niechęć pozwanych i ich ojców do powoda oraz usiłowanie postawienia powoda w złym świetle, a nadto w sytuacji, gdy Sąd meriti sam ustala, że sytuacja finansowa powoda była znacznie lepsza, niż sytuacja pozostałych członków rodziny;
- błędną ocenę reguł finansowania przez powoda dzierżawy lokalu w domu jego ojca B. D..

Apelujący zarzucił również błąd w ustaleniach faktycznych poprzez pominięcie w tych ustaleniach okoliczności, dotyczących prowadzenia przez B. D. tzw. „zeszyciku”, w którym miał zapisywać zobowiązania powoda oraz dotyczących niezłożenia tegoż dokumentu przez pozwane w toku postępowania.

W oparciu o tak sformułowane zarzuty, apelujący domagał się:

1. zmiany wyroku poprzez:

- a) zasądzenie od M. M. (1) na rzecz A. D. kwoty 14.062,50 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu;
- b) zasądzenie od J. L. na rzecz A. D. kwoty 18.750 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu;
- c) zasądzenie od K. K. na rzecz A. D. kwoty 18.750 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia doręczenia pozwanej odpisu pozwu;

2. zasądzenia od pozwanych na rzecz powoda kosztów procesu za obie instancje.

Apelujący domagał się również dopuszczenia dowodu z pisma, stanowiącego wezwanie pozwanej M. M. (1) do wskazania nr rachunku bankowego, podnosząc, że dowód ten nie jest spóźniony, albowiem potrzeba powołania się nań wynikała po wydaniu kwestionowanego wyroku, w którym Sąd Rejonowy, bez wniosku pozwanych, ocenił fakt wstrzymania spłaty z tytułu działu spadku jako sprzeczny z zasadami współżycia społecznego, skutkujący pozbawieniem powoda prawa do zachowku.

W odpowiedzi na apelację, pozwane wniosły o jej oddalenie w całości oraz o zasądzenie od powoda na rzecz pozwanych kosztów zastępstwa procesowego za II instancję według norm przepisanych.

Sąd Okręgowy zważył, co następuje:

Apelacja powoda okazała się zasadna i skutkowałą zmianą zaskarżonego orzeczenia, aczkolwiek nie wszystkie wywiedzione w apelacji zarzuty zasługiwały na uwzględnienie.

Na wstępie niniejszych rozważań Sąd Okręgowy pragnie pokreślić, że Sąd II instancji jest nie tylko sądem odwoławczym, ale także merytorycznym, nie może zatem poprzestać jedynie na zbadaniu zarzutów apelacyjnych, lecz winien poczynić własne ustalenia i samodzielnie je ocenić z punktu widzenia prawa materialnego. Z tego też względu, sąd odwoławczy, jako sąd apelacyjny, ma obowiązek rozważenia na nowo całokształtu okoliczności istniejących w chwili zamknięcia rozprawy apelacyjnej oraz własnej ich swobodnej i samodzielnej oceny. Podstawowym celem postępowania apelacyjnego jest merytoryczne rozstrzygnięcie sprawy, zaś od obowiązku wydania w sprawie orzeczenia kończącego postępowanie co do meritum, sąd odwoławczy może uchylić się jedynie wyjątkowo.

Analiza zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego doprowadziła Sąd II instancji do wniosku, że kwestionowane rozstrzygnięcie zostało wydane w następstwie prawidłowo ustalonego stanu faktycznego, które to ustalenia Sąd Okręgowy podziela i przyjmuje za własne. Niemniej jednak, w ocenie Sądu odwoławczego, Sąd I instancji dokonał nieprawidłowej oceny prawnej ustalonych faktów.

Nietrafny jest zarzut apelującego, jakoby Sąd I instancji dopuścił się naruszenia przepisu art. 328 § 1 k.p.c. Lektura pisemnych motywów zaskarżonego orzeczenia pozwala bowiem na uznanie, że Sąd Rejonowy szczegółowo wyjaśnił motywy stanowiska, przyjętego u podstaw rozstrzygnięcia. Uzasadnienie kwestionowanego wyroku realizuje zatem funkcje przypisywane temu dokumentowi – pozwala na zrekonstruowanie toku rozumowania Sądu I instancji i, tym samym, umożliwia zweryfikowanie poczynionych przez ów Sąd ustaleń w toku kontroli instancyjnej.

Za chybiony należy również uznać zarzut naruszenia przez Sąd Rejonowy przepisu art. 233 § 1 k.p.c.

Jak stanowi ów przepis, sąd ocenia wiarygodność i moc dowodów według własnego przekonania, na podstawie wszechstronnego rozważenia zebranego materiału, a ocena ta polega na zbadaniu przedłożonych dowodów i podjęciu decyzji, czy została wykazana prawdziwość faktów, z których strony wywodzą skutki prawne. W orzecznictwie Sądu Najwyższego słusznie przyjmuje się, że zarzut naruszenia unormowania, wyrażonego w art. 233 § 1 k.p.c., może być uznany za usprawiedliwiony tylko wówczas, jeżeli sąd zaprezentuje rozumowanie sprzeczne z regułami logiki, zasadami wiedzy lub z doświadczeniem życiowym. Sprzeczność ta występuje w szczególności w sytuacji, gdy z treści dowodu wynika co innego, niż przyjął sąd, gdy pewnego dowodu nie uwzględniono przy dokonywaniu oceny, gdy sąd przyjął pewne fakty za ustalone, mimo że nie zostały one w ogóle lub dostatecznie potwierdzone, lub gdy przyjął pewne fakty za nieudowodnione, mimo że nie było ku temu podstaw. Jeżeli natomiast z określonego materiału dowodowego sąd wyprowadza wnioski logicznie poprawne i zgodne z doświadczeniem życiowym, to dokonana ocena nie narusza reguł swobodnej oceny dowodów i musi się ostać. Zarzut obraży przepisu art. 233 § 1 k.p.c. nie może również polegać jedynie na zaprezentowaniu własnych, korzystnych dla skarżącego ustaleń stanu faktycznego, dokonanych na podstawie własnej, korzystnej dlań oceny materiału dowodowego. (tak też Sąd Najwyższy w postanowieniu z dnia 10 stycznia 2002 r., II CKN 572/99, LEX nr 53136 i w wyroku z dnia 27 września 2002 r., II CKN 817/00, LEX nr 56906)

W ocenie Sądu odwoławczego, Sąd Rejonowy dokonał prawidłowych ustaleń faktycznych w oparciu o cały zgromadzony w toku postępowania materiał dowodowy. Przeprowadzona przez ów Sąd ocena tegoż materiału jest logiczna i zgodna z zasadami doświadczenia życiowego. Argumentacja skarżącego w tym zakresie ma charakter wybitnie polemiczny. Wbrew wywodom apelującego, z materiału dowodowego w sposób jednoznaczny wynika, że spadkodawcy starali się w miarę równomiernie wspierać swoich trzech synów. Wynika z niego również, że między pozwanymi i ich ojcami a powodem istnieje silny konflikt (czemu zresztą sam powód nie zaprzecza). Jego początki datują się na okres sprzed śmierci spadkodawców, niemniej jednak rozgorzał on dopiero po ich śmierci – w szczególności w związku z ujawnieniem testamentów M. D. (1) i B. D..

Chybiony jest również zarzut naruszenia przez Sąd I instancji art. 228 § 2 k.p.c., albowiem analiza akt sprawy, będącej przedmiotem kontroli instancyjnej, w tym uzasadnienia kwestionowanego przez powoda rozstrzygnięcia, prowadzi do wniosku, że Sąd Rejonowy w swoich rozważaniach nie pominął ani treści wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi z dnia 27 października 2016 roku, sygn. akt I C 208/16, ani też treści wyroku Sądu Rejonowego dla Łodzi – Śródmieścia w Łodzi o sygn. II Ns 1757/10, lecz wysnuł z nich wnioski odmienne, niż chciałby tego apelujący.

Odnosząc się zaś do zarzutu błędu w ustaleniach faktycznych poprzez pominięcie kwestii, związanych z prowadzeniem przez B. D. tzw. „zeszycika”, w którym miał zapisywać zobowiązania powoda wobec siebie, stwierdzić należy, iż nie ma on znaczenia dla rozstrzygnięcia sprawy, albowiem – co zostało już wcześniej wspomniane – Sąd I instancji w sposób prawidłowy ustalił, że pomoc, udzielana powodowi przez rodziców, nie odbiegała zakresem od pomocy, której udzielali oni pozostałym dzieciom, a zatem wysokość zobowiązań powoda – przy przyjęciu, że takowy „zeszycik” rzeczywiście był prowadzony – z pewnością nie odstawała w sposób wyraźny od wysokości zobowiązań jego braci.

Rację ma jednak apelujący, gdy twierdzi, że Sąd I instancji, uznając, iż wystąpienie przez powoda z roszczeniem o zachowek stanowiło nadużycie prawa podmiotowego, naruszył przepis art. 5 k.c.

Jak stanowi ów przepis, nie można czynić ze swego prawa użytku, który by był sprzeczny ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem tego prawa lub z zasadami współżycia społecznego. Takie działanie lub zaniechanie uprawnionego nie jest uważane za wykonywanie prawa i nie korzysta z ochrony.

Zarówno w doktrynie, jak i w orzecznictwie ugruntowany jest pogląd, podzielany również przez Sąd Okręgowy, zgodnie z którym o nadużyciu prawa podmiotowego decydują obiektywne kryteria oceny w postaci sprzeczności z zasadami współżycia społecznego i ze społeczno – gospodarczym przeznaczeniem prawa podmiotowego. Zastosowanie tego przepisu nie może prowadzić do modyfikacji normy prawnej, ani do nabycia prawa lub jego zniweczenia. Uwzględnienie zarzutu nadużycia prawa podmiotowego oznacza jedynie, że w konkretnych okolicznościach faktycznych, ocenianych na gruncie konkretnej sprawy, przyznane normą prawną istniejące prawo podmiotowe zostaje zakwalifikowane jako wykonywane bezprawnie i w konsekwencji nie podlega ochronie. Stwierdzenie, że powód nadużywa prawa podmiotowego, wymaga przy tym ustalenia okoliczności pozwalających skonkretyzować, które działania pozostają w sprzeczności z normami moralnymi godnymi ochrony i przestrzegania w stosunkach społecznych. (tak m. in. Sąd Apelacyjny w Gdańsku w wyroku z dnia 27 lipca 2017 roku, sygn. akt I ACa 1113/16, L., czy Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 19 października 2017 roku, sygn. akt I ACa 534/17, L.)

Sąd odwoławczy podziela także pogląd, iż przepis art. 5 k.c., jako przepis o charakterze wyjątkowym, którego zastosowanie prowadzi do ograniczenia praw, musi być wykładany ściśle oraz stosowany ostrożnie i w wyjątkowych wypadkach. Za niedopuszczalne, co do zasady, należy uznać działanie w tym zakresie sądu z urzędu. (tak m. in. Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 28 października 2003 roku, I CK 222/02, L., czy Sąd Apelacyjny w Krakowie w wyroku z dnia 19 października 2017 roku, sygn. akt I ACa 534/17, L.)

Przenosząc powyższy wywód na grunt niniejszej sprawy, w pierwszej kolejności podnieść należy, że pozwana M. M. (1) w toku trwającego przeszło dwa lata postępowania, w ogóle nie podniosła przeciwko powodowi zarzutu z art. 5 k.c. Sąd Rejonowy zadziałał w tym zakresie z urzędu i sam – w uzasadnieniu – wskazał zasady współżycia społecznego, które – jego zdaniem – naruszył powód. Ze względu na wyjątkowy charakter regulacji, o której mowa w przywołanym wyżej przepisie, postępowanie Sądu I instancji nie zasługuje na aprobatę. Byłoby ono w pewnym stopniu zrozumiałe, gdyby pozwana występowała w trakcie procesu samodzielnie i okazała się osobą nieporadną, wymagającą wsparcia ze strony Sądu. W niniejszej sprawie sytuacja taka nie miała jednak miejsca, albowiem pozwana reprezentowana była przez dwóch, kolejno po sobie następujących, profesjonalnych pełnomocników. Co więcej, należy zgodzić się z apelującym, iż postępowanie Sądu I instancji pozbawiło go możliwości wytoczenia jakichkolwiek kontrargumentów.

Zarzut, iż dochodzenie przez powoda zachowku jest niezgodne z zasadami współżycia społecznego ze względu na liczne darowizny otrzymywane przezeń od spadkodawcy B. D., podniosły natomiast pozwane J. L. i K. K.. W przekonaniu Sądu odwoławczego, oceniając zasadność tegoż zarzutu, Sąd I instancji wykazał się wyjątkową niekonsekwencją, albowiem z jednej strony ustalił, iż pozwane nie udowodniły, by darowizny, otrzymywane przez powoda od rodziców w sposób wyraźny odstawały tak ilością, jak i wielkością, od darowizn, otrzymywanych przez braci powoda (uzasadnienie wyroku – k. 190 akt), a z drugiej – uznał, że żądanie przez powoda zachowku od tychże pozwanych nie zasługuje na udzielenie ochrony prawnej w świetle poczynionych ustaleń faktycznych, gdyż stoi w sprzeczności z zasadami współżycia społecznego oraz poczuciem sprawiedliwości (uzasadnienie wyroku – k. 191 v akt). Wskazać przy tym trzeba, że Sąd Rejonowy nie wyjaśnił, które to ustalenia faktyczne doprowadziły go do tego wniosku, nie wyjaśnił także, naruszenia jakich zasad współżycia społecznego względem pozwanych J. L. i K. K. miałyby dopuścić się powód.

Podkreślenia w tym miejscu wymaga, że zgodnie z ugruntowanym stanowiskiem doktryny i orzecznictwa, podzielanym przez Sąd Okręgowy, nadużycie prawa przez żądanie zachowku powinno być rozpatrywane przede wszystkim w kontekście stosunków, istniejących w płaszczyźnie uprawniony – spadkobierca, zaś okoliczności, występujące na linii uprawniony – spadkodawca nie są wprawdzie pozbawione znaczenia, ale mogą zostać uwzględnione tylko jako dodatkowe, potęgujące ocenę sprzeczności żądania zapłaty zachowku z zasadami współżycia

społecznego. (tak m. in. Sąd Apelacyjny w Łodzi w wyroku z dnia 4 stycznia 2017 roku, sygn. akt I ACa 812/16, L., czy Sąd Apelacyjny w Białymstoku w wyroku z dnia 7 kwietnia 2017 roku, sygn. akt I ACa 931/16, L.)

Z uzasadnienia wyroku Sądu I instancji tymczasem wynika, że Sąd ten, uznając, iż powód, domagając się zachowku, nadużył prawa podmiotowego, największe znaczenie przypisał faktowi sprzedaży przez powoda nieruchomości, przekazanej przez spadkodawców w drodze testamentów swoim wnuczkom, czym – w ocenie Sądu Rejonowego – sprzeniewierzył się woli swoich rodziców, którzy pragnęli, by nieruchomość pozostała w rodzinie. Stanowisko Sądu I instancji, jest – w ocenie Sądu odwoławczego – błędne. W pierwszej kolejności wskazać bowiem należy, że – o czym była już wcześniej mowa – żadna z pozwanych, reprezentowanych przez fachowych pełnomocników, nie podniosła tego argumentu w toku postępowania. Z materiału dowodowego, zgromadzonego w rozpatrywanej sprawie, a zwłaszcza z treści testamentów, nie wynika zaś, by głównym pragnieniem spadkodawców było pozostawienie nieruchomości, położonej w Ł. przy ul. (...), w dyspozycji rodziny. Wynika z niego jedynie, że spadkodawcy pragnęli, by zgromadzony przez nich majątek przypadł wnuczkom. Sąd Rejonowy zdaje się przy tym nie dostrzegać, iż pozwana J. L. i K. K. dobrowolnie zbyły swoje udziały w spadku po B. D. na rzecz pozwanej M. M. (1), z kolei córka powoda A. P. darowała swój udział w spadku po M. D. (1) swemu ojcu. Idąc tokiem rozumowania Sądu I instancji, trzeba by uznać, że w zasadzie każda z wnuczek, za wyjątkiem M. M. (1), sprzeniewierzyła się woli spadkodawców.

Co więcej, argument o rzekomym sprzeniewierzeniu się woli M. i B. małżonków D. nie odnosi się do postępowania powoda względem spadkobierczyń; można by go – to jedynie ewentualnie – rozpatrywać na płaszczyźnie uprawniony – spadkodawcy.

Ustosunkowując się zaś do wyrażonego przez Sąd I instancji poglądu, jakoby postępowanie powoda względem samych pozwanych również rażąco naruszało zasady współzycia społecznego, przypomnieć należy, że Sąd ten nie wskazał, naruszenia jakich, skonkretyzowanych, zasad miałyby powód dopuścić się względem pozwanych J. L. i K. K., natomiast w odniesieniu do pozwanej M. M. (1) podkreślenia wymaga, że z materiału dowodowego w sposób jednoznaczny wynika, że między nią a powodem istnieje wieloletni, silny konflikt, obie strony są wobec siebie wrogo nastawione i nie można z całą pewnością stwierdzić, że wyłącznie jedno z nich postępuje wobec drugiego w sposób nie do końca zgodny zasadami współzycia społecznego. Wystarczy w tym miejscu wspomnieć o budzących pewne wątpliwości okolicznościach odnalezienia testamentów M. i B. D., nad którą to kwestią Sąd Okręgowy w Łodzi pochylił się w toku sprawy o sygn. akt III 1461/14.

Na marginesie wskazać należy, że z pisma, załączonego do wywiedzionej przez powoda apelacji wynika, że już w kilka dni po wydaniu przez Sąd Okręgowy w Łodzi wyroku, dokonującego podziału majątku po B. i M. małżonkach D. i znoszącego współwłasność pomiędzy M. M. (1) a A. D. (wyrok z dnia 2 kwietnia 2015 roku, sygn. akt III Ca 1461/14), powód zwracał się z prośbą do pełnomocniczki M. M. (1) o podanie numeru konta swojej klientki, na które mógłby przelać należną tytułem spłaty kwotę.

Nie można również podzielić zapatrywania Sądu Rejonowego, jakoby powód nie mógł dochodzić zachowku od pozwanej M. M. (1) z uwagi na konfuzję – połączenie w jednej osobie (tj. osobie powoda) przymiotu wierzyciela i dłużnika w zakresie roszczenia o zachówek i obowiązku jego zaspokojenia. W ocenie Sądu Okręgowego, o konfuzji można mówić jedynie w zakresie tej części zachowku, której powód mógłby domagać się od swojej córki A. P., gdyby nie przeniosła ona swoich praw do spadku po M. D. (1) na rzecz powoda, w drodze darowizny. W sytuacji, gdyby umowa darowizny nie została zawarta, zaś między spadkobierczyniami nie doszłoby do działu spadku, powód mógłby domagać się należnego mu zachowku (w wysokości 28.125 z) od każdej z nich. Tej ze spadkobierczyń, która wywiązałaby się ze zobowiązania wobec powoda, przysługiwałoby roszczenie regresowe wobec drugiej w wysokości odpowiadającej jej udziałowi w spadku, tj. w wysokości połowy uiszczony kwoty – kwoty 14.062,50 zł. Z kolei w sytuacji, gdyby powód wystąpił z roszczeniem o zachówek po M. Danie po dokonaniu podziału spadku, każda ze spadkobierczyń odpowiadałaby wobec niego w stosunku do swojego udziału, tj. w wysokości 14.062,50 zł. W chwili, gdy powód wstąpił w prawa i obowiązki spadkobiercy M. D. (1) na mocy umowy darowizny, zawartej z córką A. P., połączył w jednej osobie wierzyciela i dłużnika spadkowego w zakresie należnego mu zachowku w kwocie 14.062,50 zł, natomiast nie wygasło jego prawo do domagania się pozostałej części zachowku od drugiej spadkobierczyni, tj. pozwanej M. M. (1).

W świetle powyższych wywodów, Sąd Okręgowy, dochodząc o przekonania, że powództwo jest zasadne w całości, na podstawie art. 386 § 1 k.p.c. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że zasądził na rzecz A. D. od:

- a) M. M. (1) kwotę 14.062,50 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 5 maja 2016 roku oraz kwotę 703 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
- b) J. L. kwotę 18.750 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 7 maja 2016 r. oraz kwotę 938 zł tytułem zwrotu kosztów procesu;
- c) K. K. kwotę 18.750 zł z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia 29 kwietnia 2016 r. oraz kwotę 938 zł tytułem zwrotu kosztów procesu.

Ustalając datę, od której winny zostać zasądzone ustawowe odsetki za opóźnienie, Sąd Okręgowy postąpił zgodnie z wnioskiem powoda, tj. zasądził je od dnia doręczenia pozwanym odpisu pozwu. Z materiału dowodowego, zgromadzonego w aktach sprawy wynika, iż pozwana M. M. (1) otrzymała pozew najpóźniej dnia 5 maja 2016 roku (data podpisania pełnomocnictwa – k. 37 akt), pozwana J. L. – najpóźniej dnia 7 maja 2016 roku (data sporządzenia odpowiedzi na pozew – k. 41 akt), natomiast pozwanej K. K. pozew doręczono w drodze awizo dnia 29 kwietnia 2016 roku (k. 33 akt).

O kosztach procesu przed Sądem I instancji orzeczono w oparciu o fakt, iż powód nie był w toku postępowania reprezentowany przez fachowego pełnomocnika, zaś koszty, które poniósł, wyrażają się kwotą 2.579 zł, stanowiącą opłatę od pozwu. Biorąc zatem pod uwagę stosunek kwot zasądzonych od poszczególnych pozwanych do łącznej kwoty dochodzonego zachowku, Sąd II instancji zasądził od pozwanej M. M. (1) na rzecz powoda, tytułem zwrotu kosztów procesu, kwotę 703 zł $[(14.062,50 \text{ zł} : 51.562,20 \text{ zł}) \times 2.579 \text{ zł} = 703 \text{ zł}]$, zaś od pozwanych J. L. i K. K. – kwoty po 938 zł $[(18.750 \text{ zł} : 51.562,20 \text{ zł}) \times 2.579 \text{ zł} = 938 \text{ zł}]$.

Z uwagi na uwzględnienie apelacji w całości, strona pozwana, jako strona przegrywająca postępowanie apelacyjne, w oparciu o art. 98 § 1 k.p.c., winna zwrócić powodowi koszty postępowania apelacyjnego, tj. kwotę 2.579 zł, stanowiącą opłatę od apelacji. Wobec powyższego, Sąd odwoławczy zasądził na rzecz powoda od pozwanej M. M. (1) kwotę 703 zł, zaś od pozwanych J. L. i K. K. – kwoty po 938 zł.